

KURJER WIECZORNY

Nr. 204.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 50 mk.

Sobota 9 września 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicach 2
tygodnie 1100 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelony
mk. 150.—, 1 strona i w tygodniu
(po teście) mk. 100.—, swyżajnie
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Dokąd pójść??

Kino „Luna“
Dziś!

IV-cia SERJA
**TAJEMNICE
DZUNGLI**

Pijcie najlepszą
Herbatę E. W. I. G.

żądać wszędzie uniknąć fałszyka-
tów. Reprezentacja na Łódź i okolice
Tow. „Poltrade“ Piotrkowska 83 tel. 5-34

Jeden pół-bucik

damski z grubym przechodząc ul.
Konstantynowską. Zwrócić za so-
witem wynagrodzeniem. H. Szen-
wald, Konstantynowska 20. 93—1

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Gdańsk—Łwów.

Dnia 9 b. m. wprowadzona zo-
stała stała komunikacja lotnicza
na przestrzeni Gdańsk-Warszawa-
Łwów.

Przygotowania do wyborów.

Referat wyborczy przy magi-
stracie m. st. Warszawy, działający
pod kierownictwem p. Pawła Kło-
sowskiego, naczelnika wydziału do
spraw ogólnych, którego zastępcą
jest p. Franciszek Herbst, sporząd-
zenie urzędowych spisów wybor-
czych do senatu i sejmiku Rzeczy-
pospolitej polskiej ukończył we
wskazanym przez ustawę terminie
7 b. m. i w dniu 8 września o go-
dzinie 2 spisy te w 3 egzempla-
rach przesłał do właściwych komi-
sarjatów policji państwowych dla
doreczenia natchemniastowego pp.
przewodniczącym w obwodowych
komisjach wyborczych za pokwitowa-
niami.

Z zestawienia liczby osób figu-
rujących na rozesłanych spisach
wynika, że w Warszawie w 340
obwodach głosowania ogólna liczba
wyborców stanowi: do sejmiku 543896,
do senatu 339356, czyli 62 proc.

Opłata za zabiegi roentgenolo-
giczne.

Magistrat postanowił, aby od
dnia 1 października p. b. pobierać
w szpitalach miejskich następujące
opłaty za zabiegi roentgenologiczne:
za badanie przewodu pokar-
mowego (z bismutem) mk. 12,000,
za większe zdjęcia pojedyncze mk.
8,000, za mniejsze zdjęcia pojedyn-
cze mk. 5,000, za prześwietlenie na
ekranie mk. 3,500, za pojedyncze
naświetlenie leczenie 3,000 mk., za
pojedyncze naświetlenie lampą
kwarcową mk. 2,000. W porównaniu
z normami dotychczas stosowane-
mi, nowe opłaty stanowią zwykłe
około 60 proc.

Spadek cen w stolicy.

W związku ze zwykłą marką
polskiej na giełdzie, sprawdza się
już niedawna zapowiedź p. mini-
stra skarbu o bliskim spadku cen
różnych towarów. Hurtownicy nie-
których artykułów mówią już na-
wet, że ceny spadają „katastrofal-
nie” — dla nich.

W dziale manufaktury tanieją
towary bawełniane i wełniane z
każdym dniem. Białe towary (bie-
liźniane), staniały o 10 do 15 proc.

W dziale skór, chroń stanął o
100 mk. na stopie, „krupony” — o
25 proc. Za skóry Blumka, któ-
rych kilo kosztował 6,000 mk., te-
raz nie chcą płacić nawet 4,000
mk. Ceny nici spadły o 10 do 12
proc. Herbata staniała aż o 1,000
mk. na kilogramie.

Zgromadzenie ligi narodów. Sprawa Wileńszczyzny nie będzie dyskutowana.

GENEWA, 9 września. (Pat). We czwartek wieczorem komisja do kwalifikowania nowych wnio-
sków na plenum dyskutowała nad żądaniem Litwy wniesienia kwestji wileńskiej na obrady plenum zgro-
madzenia. Po rozważeniu noty Aszkenazego, zawierającej argumenty przeciwko jej wniesieniu i po dłu-
giej dyskusji, komisja zaopiniowała, ażeby kwestję wileńską, jako spór terytorjalny, wykluczyć z obrad
zgromadzenia. Natomiast kwestję mniejszości w Wileńszczyźnie komisja piąta przekazała komisji szóstej,
politycznej.

Austria przed forum ligi narodów.

GENEWA, 9 września. (Pat). Sekretariat ligi ogłosił następujący komunikat: Rada ligi narodów
na posiedzeniu tajnym prosiła kanclerza Seipla o wyjaśnienie kilku ustępów jego przemówienia. Na po-
siedzeniu jawnym kanclerz Seipl i minister spraw zagranicznych Grunberger udzielił żądanych wyjaśnień.
Rada ligi następnie nie zajmowała się sprawą metody traktowania zagadnienia austriackiego i wybrała
komitet, złożony z przedstawicieli Anglii, Włoch, Czechosłowacji i Austrii. Rada upoważniła komitet do
powoływania na pewnych wypadkach do swego grona przedstawicieli krajów zainteresowanych zagadnie-
niem Austrii. Komitet odbędzie swe pierwsze posiedzenie w piątek.

Sprawy mniejszości narodowych.

GENEWA, 9 września. (Pat). — Lord Balfour omawiając na piąt-
kowym posiedzeniu zgromadzenia
sprawę głodu w Rosji, zaznaczył
między in., że rząd sowiecki cho-
wał złoto przy pomocy którego
mógłby z powodzeniem zwalczać
klęskę głodową. Z drugiej zno-
w strony rząd sowiektów nie pozwalał
rządom zachodniej Europy na prze-
prowadzenie w Rosji ankiety w tej
sprawie. Na tem posiedzeniu dele-
gat estoński Pusta wystąpił z pro-
jektem opracowania nowego typu
traktatu o mniejszościach narodo-
wych. Odpowiadając Nansenowi,
Pusta zwrócił uwagę na to, że re-
zolucja zgromadzenia z roku 1920
wyraziła jedynie życzenie, ażeby
Estonia stosowała u siebie zasady
ogólne, zawarte w traktatach o
mniejszości. Walter wyjaśnił, że
opóźnienie podpisania przez Łotwę
traktatu o mniejszościach narodo-
wych, wynikało nie z winy Łotwy,
lecz z przyczyn niezależnych.

Wojskowe potrzeby Francji.

GENEWA, 9 września. (Pat).
Komisja ligi narodów dla spraw
rozbrojenia otrzymała odpowiedź
rządu francuskiego, wyszczególniając
wojskowe potrzeby Francji. Odpo-
wiedź francuska mówi: 1) o po-
trebach wynikających z koniecz-
ności wykonania postanowień tra-
ktatów; 2) o potrzebach wyni-
kających z konieczności zapewne-
nia własnego bezpieczeństwa kraju.
Pierwsza kategoria potrzeb wojs-
kowych, dotyczy kontyngentu
160,000 żołnierzy, stacjonujących

w Nadrenji w okręgu Saary, w
Konstantynopolu, nad cieśninami
w Syrii, Kamerunie i Togo. Odpo-
wiedź francuska podkreśla, że żadne
inne państwo nie przyjęło na
siebie tak wielkich zobowiązań
międzynarodowych pod względem
ochrony wykonania traktatu, jak
Francja.

Co się tyczy drugiej kategorii
potrzeb wojskowych, to zapewne-
nie bezpieczeństwa Francji wy-
maga: 1) 230,000 żołnierzy jako
podstawę dla ochrony granic pań-
stwa; 2) w przeciwnieństwie do in-
nych państw, które posiadają od-
działy zbrojne specjalnie przezna-
czone do utrzymania spokoju
wewnątrz kraju. Francja posia-
dając żandarmerję i straż republi-
kańską zaledwie w sile 23 tysiące,
musi mieć odpowiednio zwiększe-
nie armji, ażeby móc w razie po-
trzeby uciekać się do niej dla za-
pewnienia spokoju w kraju. Wy-
maga to jeszcze 125 tysięcy ludzi;
3) w sprawie ochrony państwa
przeciwko wrogowi zewnętrznemu,
odpowiedź Francji przypomina, że
Francja przez 50 lat cierpliwie
znosiła rany zadane jej w 1870
roku, unikając do ostatniej chwili
konfliktu z Niemcami i posuwając
się w tem aż do ogłoszenia swo-
ich granic.

O przyjęcie Węgier do ligi.

GENEWA, 8 września. (Pat). —
Podkomisja do rozstrzygnięcia pro-
śby Węgrów o przyjęcie ich do li-
gi narodów ma za zadanie zbadać
dokładnie, czy Węgry wypełniają
art. 1 traktatu, od którego uzależ-
nione jest przyjęcie nowych człon-
ków do ligi, a mianowicie, czy

Węgry mogą dać gwarancję od-
nośnie do swoich zobowiązań mię-
dzynarodowych oraz czy dotrzy-
mują przestrzeganej przez ligę nor-
my, wyznaczonej dla stanu liczeb-
nego siły zbrojnej.

Walka z opium.

GENEWA, 8 września. (Pat). —
Komisja piąta zgromadzenia ligi
narodów dla spraw humanitarnych
odbyła wczoraj pierwsze posie-
dzenie celem wysłuchania sprawo-
zdania delegata Sianu w sprawie
handlu opium. Komisja ma zapro-
ponować zgromadzeniu zwrócenie
się do poszczególnych rządów z
prośbą o wydanie zakazu przywo-
zu i wywozu opium.

Koszta utrzymania ligi.

GENEWA, 9 września. (Pat)
Komisja budżetowa ligi narodów
wysłuchała sprawozdania Noble-
nairé, który odpiera szereg zarzu-
tów, dotyczących kosztów, jakie
pociąga za sobą instytucja ligi
narodów.

Przeciwko budżetowi ligi.

GENEWA, 9 września. (Pat). —
Czwarta komisja zgromadzenia ligi
do spraw finansowych i budżeto-
wych odbyła wczoraj posiedzenie
pod przewodnictwem delegata duń-
skiego, celem wysłuchania prezesa
komisji kontroli ligi narodów
Noblemer'a. Stwierdził on, że
głównymi przyczynami krytyki,
której przedmiotem jest liga naró-
dów są jej wydatki, wobec tego
komisja zaleca jaknajwiększą osz-
zczędność.

Na froncie grecko - tureckim.

Groźna sytuacja w Smyrnie.

LONDYN, 9 września. (Pat) —
Reuter donosi z Smyrny: Położe-
nie wchodzi w stadium krytyczne.
Angielski admirał Rock oddał do
dyspozycji ludności angielskiej
kilka okrętów. Francuzi również
wysłał wojska dla ochrony swo-
ich obywateli. Mustafa Kemalba-
sza wydał rozkaz dzienny w któ-
rym oświadcza, że prześladowanie
chrześcijan będzie karane śmier-
cią.

LONDYN, 9 września. (Pat) —
Biuro Reutera donosi ze Smyrny,
że Grecy organizują dalszą obro-

nę. Grecki min. wojny i nowy
szef sztabu generalnego przybyli
do Smyrny. Cassebe i Magnesia
stoją w płomieniach. Wojska an-
gielskie w Smyrnie obsadziły ga-
zownię i budynek banku turec-
kiego.

PARYŻ, 9 września. (Pat). Do-
noszą, że nadkomisarz grecki w
Smyrnie schronił się na pokład
jednego z okrętów greckich, stoją-
cych w porcie.

Protest turecki.

RZYM, 9 września. (Pat). —
Wysoka Porta wysłała do rządu

aliantów protest przeciwko naduży-
ciu i ekscesom, popełnianym przez
wojska greckie w Azji Mniejszej
podczas odwrotu.

Walki w Mezopotamji.

LONDYN, 9 września. (Pat). —
„Daily Mail” donosi, że należy
oczekiwać wybuchu nowej wojny
w Mezopotamji. Wojska angielskie
wspólnie z kolonialnymi wojskami
indyjskimi oraz arabami toczą
obecnie walki z oddziałami ture-
ckimi, które, ośmielone sukcesami
Kemala baszy, zaatakowały te-
rytorjum angielskie w Mezopotamji.
W pierwszej potyczce zginęło 100
żołnierzy indyjskich oraz dwu
żołnierzy angielskich.

Odezwa wojewody Rymera do robotników

KATOWICE, 9 września. (AW)
Czwartkowe zebranie pracodawców
przemysłu górnośląskiego zakoń-
czyło się uchwałą, odraczającą wy-
płatę robotnikom do dnia 16 b. m.
wskutek zupełnego braku gotówki.
Wojewoda Rymer wydał w tej
sprawie następującą odezwę:

„Do robotników!
Wielkie obniżenie wartości mar-
ki i niesłychane podwyższenie się
zarobków i płac spowodowały nad-
zwyczajny brak środków płatni-
czych. Aby przeciwdziałać dro-
żyznie zarządy przedsiębiorstw po-
stanowiły wypłacić w dniu 9 b. m.
nadzwyczajną zaliczkę. Ponieważ
jednak banki nie są w stanie do-
starczyć potrzebnej gotówki, zaszła
konieczność odroczenia wypłaty.
Proszę robotników, aby uwzględ-
nili te warunki i zachowali spokó-
j i porządek, bo tylko wtedy
może być zabezpieczone życie gos-
podarstwa województwa.

Wojewoda Rymer.”

Odezwę tę, zredagowaną w je-
zykach polskim i niemieckim, roz-
lepiono na ulicach miasta.

Echa masakry w Gdańsku.

GDANSK, 9 września. (Pat) —
Koto polskie w sejmie gdańskim
wniesie w najbliższych dniach in-
terpelację w sprawie sobotnich
zajść z marynarzami francuskimi.

Eskaadra angielska w Gdańsku.

GDANSK, 9 września. (Pat). —
Dziś przybyły tu dalsze okręty an-
gielskiej eskadry wojennej, a mia-
nowicie trzy krążowniki i 4 tor-
pedowce.

Milardowy zapis.

KRAKOW, 9 września. (A. W.)
Krakowskie dzienniki donoszą o
milardowym zapisie dla akademii
umiejętności w Krakowie. Zmarły
ś. p. Władysław Federowicz zapi-
sał testamentem odziedziczony
po bracie majątek ziemski, miano-
wicie wsie Krowica i Krzeczowice
pod Przeworskiem, na cele Aka-
demii umiejętności w Krakowie.

Gen. Sikorski w Paryżu.

PARYŻ, 9 września. (Pat). Hav.
Przybył tu szef sztabu generalnego
gen. Sikorski.

Strejk robotników miejskich w Wilnie.

WILNO, 7 września. (A. W.) —
Dnia 5 b. m. o godz. 10 wiecz.
wybuchnął nagle strejk robotników
miejskich. Powodem strejku jest
odrzućcie przez radę miejską ża-
dań podwyżki płac o 100 proc.

Elektrownia, gazownia i wodo-
ciągi są nieczynne. Wszelkie pró-
by likwidacji zatargu nie osiągnę-
ły rezultatu. Robotnicy szpitalni
nie strajkują.

Nowy hymn niemiecki.

BERLIN, 9 września. (Russpr.)
Prezydent Ebert rozkazał aby od-
tąd za urzędowy hymn niemiecki
była uważana znana pieśń „Deutsch-
land, Deutschland über alles”, wza-
mian uważanego dotąd za obo-
wiązkowy urzędowego hymnu ce-
sarskiego „Heil Dir im Siegeskran-
ze”.

Bankructwo miasta Wiednia.

WIEDEN, 9 września. (Russpr.)
Gospodarka miejska stolicy au-
striackiej znajduje się w przede-
dniu bankructwa. W ubiegłym mie-
siącu zarząd mógł pokryć
tylko 45 swych wydatków.

Ogród Załogowy, Przejazd Nr. 1.

Dziś BENEFIS St. Namysłowskiego
w sobotę Orkiestry

Jutro w niedzielę
dnia 10 września Koncert Pożegnalny.

Elegancka Łódź - 576-6
ubiera się tylko u

S. LENKINSKIEGO
PRACOWNIA ubiorów MĘSKICH
specjalność roboty futrzane.

Piotrkowska № 107,
prawa oficyna, 2-le wejście, 2-le piętro

Sowiety i muzulmanizm

Jeszcze przed dwoma niespełna laty, rząd sowiecki posiadał u ludów azjatyckich wogóle a u muzulmanów w szczególności wielkie sympatie. Zabrał się do nich nader umiejętnie, nie starał się o narzucenie im swych doktryn i dogmatów bolszewickich, a natomiast wygrywał na strunach zrozumiałej nienawiści do anglików i wogóle Europejczyków. Zresztą z pewną słuszością można im było wystawić burzącą zachodnią jako właściwego wroga, który ich ujarzmił i wyzyskuje. Agenci sowieccy rozwinięli znakomity aparat agitacyjny, umieli pogodzić się z różnymi tradycjami oraz zwyczajami ludów wschodnich i przystosować do nich swą propagandę, bili zaś wytrwale i umiejętnie w jeden punkt, w nienawiść do europejskich przybyszów i ujarzmieli.

To też stanowisko ich w Azji zdawało się coraz mocniejszym. Można było mniemać, że pod tym względem sowiecka Rosja prześcignęła dawniejszy carat.

Atoli obecnie zaznacza się w ich pozycji wyraźna zmiana na gorsze. Powstanie w Turkiestanie, walka, jaka w tym kraju toczyła się między czerwonymi wojskami a ruchem muzulmańskim pod wodzą Enver-beja, musiała spowodować głęboki rozdział pomiędzy niedawnymi sprzymierzeńcami. Według ostatnich wiadomości rząd sowiecki uznał niepodległość Srodkowej Azji t.j. ogromnej przestrzeni, obejmującej nie tylko Turkiestan właściwy, lecz także kompleks przyległych krajów. Trzeba jeszcze poczekać na konkretne informacje, aby osądzić, jak ta „niepodległość” bolszewicka ma wyglądać w praktyce, czy nie będzie zbyt podobna do niepodległości Gruzji lub innych krajów sowieckich.

Zresztą być może, iż powstanie muzulmańskie dało się tak we znaki sowiecom, iż owa niepodległość, jako rzeczywistość zdobyta czynem orężnym, będzie miała realną wartość. Bez względu wszakże na dalsze losy Turkiestanu, Chiwy i Buchary, to co się już stało oznacza zerwanie pomiędzy sowiecką Moskwą a muzulmanami, w szczególności zaś z rządem angorskim.

Przynajmniej to nawet urzędowy głos sowiecki. Oto co pisze w moskiewskich „Izwestiach” korespondent tego pisma z Angory:

„Na początku naszego zbliżenia z Turcją wielu z nas myślało, że proletarijaty turecki i uboższa warstwa włościanstwa okaże się główną siłą w budzącym się Wschodzie i dlatego pokładaliśmy przesadne nadzieje w nieistniejącej jeszcze komunistycznej partii tureckiej. Teraz przekonaliśmy się, że było niedorzecznością nie tylko oczekiwać na przejście władzy w ręce komunistów tureckich, ale nawet najmniejszego ich wpływu na politykę. Układaliśmy również wielkie plany co do Envera baszy w myśli, że jego grupa zajmie bardziej nieprzejednane stanowisko do ententy i okaże się oporniejszą w walce o niepodległość Turcji. Mielśmy iluzję, że Enver-basza i jego zwolennicy będą bardziej demokratyczni w sprawach polityki wewnętrznej niż rząd Kemala-baszy, lecz ostatnie wypadki w Bucharze zniweczyły tę iluzję.”

Pokazuje się z powyższych wynurzeń, że polityka sowiecka, która dawniej postępowała względem ludów muzulmańskich zręcznie, chciała im następnie narzucić swoje systemy, tem ich zraziła i odepchnęła.

Vigil.

Francuzi o Polsce i Targach Wschodnich.

Przedstawiciel Aj. Wschod. rozmawiał na targach wschodnich z kilku członkami izby handlowej francuskiej na temat stosunków handlowych polsko-francuskich.

P. Tirman, prezes izby handlowej francuskiej i wiceprezes izby handlowej francusko-polskiej w Paryżu, stwierdził swoje zdziwienie, które ogarnia każdego Francuza przy zwiedzaniu Polski.

Polska jest krajem rzeczywiście pracującym i produkcyjnym, krajem społecznie i politycznie daleko spokojniejszym od wielu krajów zachodnich. Na zachodzie panują o Polsce zupełnie błędne, niedokładne, a często przez obłą zbrodniczą propagandę spalone wyobrażenia. Dlatego wycieczka kupców i przemysłowców oraz finansistów francuskich do Polski ma wielkie znaczenie, nie tylko bowiem zetknęli się tu z życiem ekonomicznym Polski, ale poznali osobiście i nabrali zaufania do instytucji handlowo-przemysłowych i ocenili wartość wybitnych osobistości tego świata.

Targi wschodnie wykazują produktywny wysiłek Polski, wykazują zdolności organizacyjne i twórcze Polaków.

Targi powinny być utrzymane i wznowiane corocznie, gdyż mają wszelkie dane do rozszerzenia się. Pan Tirman stwierdza w końcu, że zarówno on jak i inni uczestnicy ekonomicznej wycieczki francuskiej wzruszeni są serdecznością przyjęcia i zdumieniem psychiczną bliskością Polaków, co znakomicie ułatwi stosunki.

Delegaci wywiozą z Polski najmiłsze wspomnienia i najlepsze wrażenia, które niewątpliwie przyczynią się do wzmocnienia ruchu wymiennego między Polską a Francją.

Jeden z członków ekonomicznej wycieczki francuskiej, p. Meglé, dyrektor państwowego komitetu doradców dla handlu zagranicznego, pragnie sprostować błędne mniemanie niektórych przedstawicieli kupiectwa polskiego o przemysle francuskim.

Francja produkuje nie tylko wyroby zbytku, lecz również wszelkie maszyny, urządzenia fabryczne, nawozy sztuczne, najlepszych gatunków wytwory farmaceutyczne, oliwę, rękawiczki, ciężką i precyzyjną metalurgię i t. d. po cenach często konkurencyjnych.

W tym kierunku handel polski powinien zwrócić swoją uwagę. P. Meglé jest zdania, że obecnie stosunki handlowe polsko-francuskie

skie to dopiero zaczątek. Banki francuskie bliżej zapoznają się z rynkiem polskim, nabiorą przekonania o solidności kupiectwa polskiego.

Obecna wycieczka jest olbrzymim krokiem naprzód, wywozi bowiem najlepsze wrażenie z wieloletniej dziedziny życia ekonomicznego Polski. Stosunki bankowe z tą chwilą się ustalą. Akredytywy bankowe polsko-francuskie znacznie ułatwią wymianę, byle marka polska ustabilizowała się, choćby względnie narazie, jak to już miało miejsce przed kilku miesiącami.

P. Merlot, dyrektor Sekretariatu izby handlowej francusko-polskiej w Paryżu, redaktor naczelny pisma „La Pologne”, najpoważniejszego pisma o Polsce zagranicą, wyraził przekonanie, że ekonomiczna wycieczka francuska do Polski odbije się szerokim echem we Francji.

Wszyscy uczestnicy jej nie poprzestali na oficjalnych uroczystościach. Każdy w swoim fachu osobiście sondował teren polski i można powiedzieć z najwyższym zadowoleniem, że wszyscy wywołali głębokie i szczerze przekonanie zarówno co do wielkiej siły żywotnej Polski, jak i co do możliwości wytworzenia wymiany gospodarczej polsko-francuskiej na wielką skalę.

Tu w pierwszej linii postawić należy problemat marki polskiej, a mianowicie nie tyle jej stosunek do franka francuskiego, ile jej stabilizację.

W tym kierunku powinien rząd polski skierować wszystkie swe siły. Niedawne ukazanie się marki polskiej na cedule giełdy paryskiej powinno również wpłynąć, przy wzmocnionych obrotach handlowych, na stabilizację i na jej uniezależnienie od kursów berlińskich i zuryskich.

Kończąc p. Merlot, który znał dokładnie stan Polski w roku 1919, wyraził swoje zadowolenie z doskonałego funkcjonowania kolei polskich, zdumienie z powodu wielkiej żywotności rolnictwa polskiego, które przy używaniu na szeroką skalę nawozów sztucznych stało się może pierwszorzędnym eksporterem produktów rolniczych na rynku europejskim, oraz przekonanie, że przemysł polski będzie się i nadal tak rozwijał, jak i w latach 1919 — 1922, latach, które w wielu innych krajach były przecież latami bezrobocia.

Stanów Zjednoczonych. Jako przyczynę likwidacji komitetu rząd japoński podaje ewakuację przez wojska japońskie terytorjum rosyjskiego na Dalekim Wschodzie.

Pomnik Liebknechta w Moskwie.

W niedzielę, 3 b. m. odbyła się w Moskwie uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik Liebknechta. Pomnik wniesiony został na placu Teatralnym.

Wyroki śmierci w procesie petlurowców.

W Kijowie został zakończony proces przeciwko petlurowskiej organizacji wywiadowczej. Oskarżonych skazano na karę śmierci.

Przyjaźń sowiecko-turecka.

Na bankiecie pożegnalnym, wydanym na cześć wyjeżdżającego z Moskwy delegata rządu angorskiego Riza-Nura beja, wygłosili mowy: zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan, posłowie perski i afgański i sam Riza-Nura bej. We wszystkich mowach podkreślano konieczność utrzymania jaknajserdeczniejszych stosunków między Rosją sowiecką i Angorą i dalszej walki narodów wschodu z „europejskim imperjalizmem”.

Kryzys w czeskim przemyśle włókienniczym.

Prasa znowu podaje szereg wiadomości o ciężkim kryzysie, jaki przeżywa przemysł włókienniczy Czechosłowacji. Prawie wszystkie fabryki zredukowały produkcję o 50 proc. Szereg fabryk w północnych Czechach zmuszony był zawiesić pracę, przyczem około 2 tysięcy robotników znalazło się bez zajęcia.

Podróż po Niemczech

Okno na świat.

Hamburg, w sierpniu.

W Berlinie człowiek ma wrażenie, że jest to najbardziej międzynarodowe miasto w Europie. Omyłkę swoją spostrzegł dopiero w Hamburgu. W stolicy Niemiec miało się do czynienia z przytłaczającą masą rosjan i niewielką przemieszanką anglików, amerykańskich, niemieckich i oczywiście japończyków. Tutaj natomiast rosjanie odchodzą na ostatni plan, a za to rdzenna ludność zdoła ekscentryczne okazy portugalczków, włochoń, arabsów, murzynów, hindusów i wszelakiego różnokolorowego tałajstwa. Gwarzy to swemi narzeczaniami, przypominającymi skrzyp niesmarowanych wozów, spija niesłychane ilości absyntu i wydaje wysokocenne waluty, wytwarzając drożyznę, o jakiej się w Berlinie pojęcia niema. Wystarczy zaznaczyć, że podczas gdy w stolicy pokój w bardzo przyzwoitym hotelu kosztuje do 200 marek, tutaj za 500 z trudnością dostać można drwalnę w piwnicy, nieudolnie na pokój mieszkalny przekształconą. Będzły kosztuje 110 marek, t.j. niemal dwa razy tyle, co w stolicy. To samo dotyczy cen wszystkich artykułów spożywczych i przyodziewku. Jest to bodaj jedyne miasto w Niemczech, w którym można i trzeba się o wszystko zgóry pytać i targować. Tylko w ten sposób można w hotelach i restauracjach uniknąć przykrych niespodzianek i zaoszczędzić sporo pieniędzy. Ale nawet przy zastosowaniu tej metody staromiejskiej, Hamburg jest najdroższym miastem w Niemczech!

Istota, treść, czynnikami decydującymi o najdrobniejszym przejawie życia tego miasta, jest port. Kąlejskopolowa zmieniająca się ilość i pochodzenie olbrzymich statków pasażerskich i frachtowych nadaje życiu miasta niezwykle żywe tętno. W Niemczech ludzie wogóle chodzą prędko, w Hamburgu wprost biegną.

Od tej niezwykle ruchliwości zabawnie odbijają powoli kołyszące się na nogach postacie starych, wytrawnych marynarzy, puszczających kłęby gryzącego dymu z wielkich fajek, lub przeżuwających spokojnie prymki. Te kilka dni na lądzie są dla nich wypoczynkiem po ciężkiej walce z kaprysmi burzliwego morza. Więc włączają się partjami po mieście, oglądając ciekawie wystawy, napelniają ulice rubasznymi żartami, ochryplym śmiechem, bójką na pięście, zaczepianiem dziewcząt, jakimś dziwnym pogwarem, przypominającym daleki szum zagniewanego oceanu. Są oni zupełnie przeciwnieństwem szczeru ładowego. Podczas, gdy każdego mieszczucha ciągnie do portu, oni odchodzą od swych przenośnych mieszkań jak najdalej. Mają ich dość przez okragły rok i wolą piękne wystawy sklepowe, lub wnętrza kabaretu, niż pokład okrętu, lub bocianie gniazdo na najwyższym maszcie. Ja jednak, jako łodzianin, jestem par excellence ładowcem. Największe ze znanych mi zbiorowisk wody słono-gorzkiej, to staw Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej, a jedyna wielka przystań — to port łodzi w Helenowie. Nie można się więc dziwić, że prawie cały dzień poświęciłem na oglądanie portu.

Jest to rzeczywiście imponujący dowód wytrwałości pracowitości i talentu rodu ludzkiego. Wszelkie powszechnie znane i stosowane porównania, jak np.: las masztów, mrowisko łodzi, i statków, miliardowe stada żagli, tabuny kadrubów, już tak się przyjęły wśród czytanej publiczności, że śmiesznym byłoby wracać do nich, by odzwierciedlać jedyny w swoim rodzaju widok. Wzrok ludzki nie jest w stanie ogarnąć tego widoku, a umysł nie może opanować natłachu wrażeń! Wizyta w porcie pozostawia w głowie chaos, w którym niewyraźnie zarysowują się fantazyjne kształty okrętów, charakterystyczne postacie rozebranych do pasa robotników portowych, dzwienne, a tajemnicze nazwy okrętów, statków, parowców, holowników, berlinek, łodzi motorowych, żaglówek, czółen rybackich i łódek. Wszystko to dyszy kłębami dymu, kołysze się na falach spokojnej zatoki, lub pruje wodę we wszystkich kierunkach, gwiżdżąc, dzwoni, sapie, zlewa się w wielką szarą masę, oszalałającą swą potęgą i niezwykłością. Potworny kadłub „Cap Polonia”, największego pono statku pasażerskiego na świecie, a u jego boków setki mikroskopijnych łódek, z których wielkie dzwigi ładują na okręt wagony węgla, wory maki, skrzynie towarów, szlabry żelazne, szyny, zarżnięte woly i świnię, beczki piwa i wino... Nieco dalej olbrzymie krany i łańcuchy żelazne wyładują ze statku towarowego tysiące beł bawełny, sterły desek, wory kukurydzy...

Opodal leży na boku okręt, który się podczas spuszczenia na wodę przewrócił i nad podniesieniem którego już od dwóch miesięcy wre gorączkowa praca.

Na brzegu miasta składów, z których wyglądają nieprzejrzane skarby wszelkich dóbr doczesnych.

A wszędzie uwijają się dziesiątki tysięcy małych, marnych istot, zdających się być sługami tych morskich potworów, a będących w rzeczywistości ich twórcami i władcami, ulegającymi tylko wszechwładzy, wszechpotęgę rozważonej fali, która jeno poziomem zda się być ujarzmiona, a w przystępie szalu zmienia, jak drewno, ze swej powierzchni kolosy żelazne wraz z tymi, którym się wydaje, że są panami stworzenia.

Hamburg ma również swój Pfaffendorf. Zwie on się St. Pauli. Wszelkie przewodniki oznaczają tę dzielnicę gwiazdka i każą tam pojechać, aby poznać nocne życie tego wielkiego miasta portowego. Jest to właściwie jedna wielka ulica, na której w każdym domu mieści się co najmniej jeden kabaret, dwa kinematografy i trzy bary.

Pozatem wielka przestrzeń zajęta jest pod budy jarmarczne, karnuzele, gabinety specjalności, wirujące zamki i inne siedliska silnych wrażeń za tanie pieniądze. Panowie we frakach zapraszają chętnych do oglądania aktów kobiecych, scen erotycznych o jaskrawych konturach, drastycznych grup, przedstawianych przez żywe, zamaskowane tylko dziewczęta i t. d. Okazuje się jednak, że nad wszystkim czuwa bystre oko policji i że do każdego z tych domów uciechy można wejść śmiało w towarzyszywie narzeczonej i babki, co chyba dostatecznie maluje stosunek reklamy do rzeczywistości. Natomiast w portowej dzielnicy są małe, wąskie, brudne uliczki, gdzie nawet oko policji nie sięga, a gdzie można jeszcze zobaczyć rzeczy, urągające przepisom o moralności publicznej. Tam można jeszcze bardzo przyjemnie spędzić noc, płacąc za wizytę co najwyżej wybitym zębem i podbitym okiem. Nazw jednak tych uliczek żaden Baedeker, dla cniolliwych przeznaczonego cudzoziemców, nie podaje i stąd wielka trudność przy ich odnajdywaniu. Dla chcącego jednak, niema nic trudnego! Spróbujcie, a przekonacie się, że rzecz warta zachodu.

G. W.

Generał Haller w Wilnie.

WILNO, 9 września (A. W.) — Dnia 7 b. m. przybył do Wilna inspektor artylerji, gen. Józef Haller. Na dworcu kolejowym powitali go przedstawiciele władz wojskowych, kompania harcerska i oddział artylerji.

Podróż dzienników lwowskich.

LWOW, 7 września (tel. w.) — Kurjera Wieczornego. — Podniesiono tutaj ceny biletów tramwajowych z 50 na 80 mk. Tak samo niektóre dzienniki lwowskie podniosły cenę sprzedaży do wysokości 80 mk.